

MACIEJ JOŃCA, PAUL DU PLESSIS

Uniwersytet Szczeciński, Edinburgh Law School

## MAMY SWOJE MIEJSCE

Maciej Jońca<sup>1</sup>: Za nami (miejmy nadzieję...) trudny czas. Co doświadczenie pandemii zmieniło w sposobie nauki i nauczania prawa rzymskiego?

Paul du Plessis<sup>2</sup>: Rzeczą bezsprzecznie pozytywną była możliwość zdalnego łączenia się za pomocą platform Zoom, Teams itp. Można było w ten sposób szybko zgromadzić osoby, które w innych okolicznościach raczej by się nie spotkały. Kontynuowaliśmy w Edynburgu spotkania naszego seminarium. Zauważyliśmy, że kiedy wyznaczano termin na siódmą wieczorem, na liście uczestników pojawiali się ludzie na przykład ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Mieliśmy więc o wiele więcej Amerykanów, niż byłoby to możliwe,

---

<sup>1</sup> Maciej Jońca – polski romanista i historyk sztuki. Ogłaszane sukcesywnie rozmowy z badaczami oraz popularyzatorami nauk o starożytności wydał w zbiorze *„Personae-Res-Actiones”*. *Rozmowy o prawie rzymskim i historii prawa*, Lublin 2021. Wywiad niniejszy otwiera nowy cykl.

<sup>2</sup> Paul du Plessis – szkocki romanista. Profesor w Edinburgh Law School. Bada relacje pomiędzy prawem i społeczeństwem w ujęciu historycznym. Na gruncie prawa rzymskiego interesuje go zwłaszcza prawo rzeczowe oraz prawo zobowiązań. Pomyślny i koordynator jednej z najciekawszych działających obecnie na wyspach grup dyskusyjnych poświęconych prawu rzymskiemu – Edinburgh Roman Law Group. Współredaktor bloga *The Edinburgh Legal History Blog*. Autor monografii: *A History of ‘Remissio Mercedis’ and Related Legal Institutions*, Rotterdam 2003; *Letting and Hiring in Roman Legal Thought, 27 BCE-284 CE*, Leiden 2012; *Studying Roman Law*. London 2012, a także współautor poczytnego zestawu źródeł i zarazem podręcznika do nauki prawa rzymskiego – *Borkowski’s Textbook on Roman Law* (wyd. 5: Oxford 2020).

gdyby spotkania miały charakter stacjonarny. Oczywiście, zamiast w sali seminaryjnej ludzie siedzieli przed ekranami komputera, ale miło było ich zobaczyć, a przede wszystkim upewnić się, że żyją. W dalszym kontekście pojawiła się innego rodzaju satysfakcja: oto mimo szalejącej powszechnie plagi coś się wciąż działo. Ludzie rozmawiali ze sobą, starali się rozwijać i inspirować nawzajem.

MJ: A negatywy?

PP: No cóż, na około dwa lata zawieszono organizację wielkich kongresów, jak SIHDA. Wszyscy to odczuliśmy. Osobiście bardzo czekałem na spotkanie w Chile, które odwołano właśnie ze względu na pandemię. To dało nam jednak trochę czasu na refleksję, a przy okazji zobaczyliśmy też, że da się inaczej. Dlatego często zastanawiam się, czy teraz wielkie konferencje będą wyglądać tak samo, jak wcześniej. Czy komuś będzie się chciało tłuc na drugi koniec świata tylko po to, by wygłosić dwudziestominutowy referat...?

MJ: A jak poradziście sobie z nauczaniem?

PP: Szczerze mówiąc, było to dla mnie dość wyczerpujące pod każdym względem: psychicznie, intelektualnie i nawet fizycznie. Stresowałem się. Większość studentów woli mieć podczas zajęć wyłączone kamerki. To irytujące, że nie możesz im tego nakazać. Mają prawo nie chcieć pokazać swojego pokoju bądź miejsca, w którym obecnie przebywają – doskonale to rozumiem. Czułem się jednak źle, mówiąc do ekranu wypełnionego czarnymi kwadratami. Nawet nie widziałem, czy tam są...

MJ: Ale to przecież działa w dwie strony! Ja również wyłączałem kamerkę. W tym czasie podjadałem, obcinałem paznokcie, składałem pranie itd. Na pierwszym wykładzie jednak uprzedziłem lojalnie: dam z siebie wszystko, ale przyswojenie tej wiedzy to wasza odpowiedzialność. Praca zdalna uświadomiła mi ponadto, że żyjemy w postmodernistycznym świecie. Zacząłem zastanawiać się nad potrzebą zmian.

PP: Myślę, że wiele osób miało podobne odczucia. Już po roku zajęć *on-line* zdajesz sobie sprawę, co działa, a co nie.

MJ: Jak wiesz, w Polsce prawo rzymskie nauczane jest jako wprowadzenie do prawa cywilnego.

PP: Owszem. Wiele osób tu robi to samo. W Anglii również.

MJ: Pomyślałem: może już czas pożegnać się z bajkami o niewolnikach? Osobiście lubiłem prawo rzymskie właśnie ze względu na historię, ale...

PP: Ale nie można wymagać, by każdy student prawa miał do historii takie samo podejście?

MJ: Staram się przemycać jakieś wątki związane z niewolnictwem lub konstrukcją rodziny rzymskiej, ale mam z tym coraz większe trudności. Ostatnio lubię fantazjowanie na temat „praw robotów” (śmiejch).

PP: Jest już na ten temat spora literatura. Rozważania poświęcone osobowości prawnej są fascynujące. To właściwie główny powód, dla którego uczymy o niewolnictwie na zajęciach z prawa rzymskiego. W *Roman Slave Law* Alan Watson wyraził znaną opinię: gdziekolwiek Rzymianie musieli konfrontować się w prawie z problemem niewolnictwa, rezultatem, do którego dochodzili, był kompromis<sup>3</sup>. To pokazuje, że nieuprzedmiotowienie istoty ludzkiej wcale nie jest takie łatwe. Postrzeganie człowieka jako rzeczy jest przecież sprzeczne z naturą. Tego przede wszystkim powinniśmy uczyć studentów. Inna sprawa, że oszukiwalibyśmy samych siebie, myśląc, że niewolnictwo to przeszłość. Ono wcale nie zniknęło! Przyjęło jedynie inne formy. Posunąłbym się nawet do prowokacyjnego stwierdzenia, że wracanie do wątków niewolniczych w wykładzie z prawa rzymskiego ma dziś o wiele więcej sensu niż dawniej.

MJ: Wszystko jest dobrze, o ile jesteś w stanie wytłumaczyć, dlaczego to robimy. A zwłaszcza przekonać słuchaczy, że o tym, kto jest według prawa osobą, decyduje w prawie ustawodawca. Nie Bóg, nie natura, ale ustawodawca. Wtedy rzeczywiście Rzymianie mogą nam sporo powiedzieć.

PP: Zgadzam się, ale dostrzegam też pewne niebezpieczeństwo w Twojej postawie. Nie czuję się dobrze, kiedy słyszę pytania w rodzaju: „do czego jest mi to potrzebne?”. Studiowanie jakiegokolwiek prawa (w tym prawa rzymskiego) znacznie różni się od praktyki. Rzućmy okiem na typowo niemieckie podejście, które przyjęło się po II wojnie światowej. Polega ono na tym, że mamy przekazywać studentom wiedzę rozumianą

---

<sup>3</sup> Zob. np. A. WATSON, *Roman Slave Law*, Baltimore 1987, s. 103.

jako produkt, a kto sobie ją przyswoi, staje się *Volljurist*. Tymczasem drogi absolwentów układają się różnie. Jeden zasiądzie w Sądzie Najwyższym, a inny będzie prowadził małą kancelarię w mieście powiatowym i obsługiwał skłóconych sąsiadów. Obaj mają jednak wcześniej przejść dokładnie ten sam trening. Tu pojawia się prawo rzymskie, które można wykorzystać jako wspólny mianownik. *Ius Romanum* pokazuje bowiem, co to znaczy „prawnicze myślenie”. W antycznym Rzymie prawo wykształciło się jako odrębna dyscyplina wiedzy, co można uznać za wynik działania dwóch procesów: abstraktywizacji oraz systematyzacji. Dziś to punkt odniesienia dla wszystkich prawników świata.

MJ: Czym się obecnie zajmujesz naukowo?

PP: Pracuję nad książką, której bohaterem jest sir Henry Maine<sup>4</sup>.

MJ: Wspaniała wiadomość! Kiedy będzie gotowa?

PP: Szacuję, że w ciągu najbliższych dwóch lat. Nie mam zamiaru się spieszyć. Chciałbym, aby powstała rzecz dobra.

MJ: Ostatni rok spędziłeś w Oksfordzie. Mógłbyś opowiedzieć coś na temat swoich angielskich doświadczeń?

PP: Do Oksfordu udałem się w trakcie urlopu sabatycznego. Było wspaniale! Starałem się o stanowisko profesora wizytującego w All Souls College<sup>5</sup> i udało się. Dzięki temu mogłem zamieszkać w *college*’u, który zapewnił mi fantastyczne warunki do pracy. Wybrałem All Souls z dwóch powodów. Pierwszym jest odległość, jaka dzieli Oksford od

---

<sup>4</sup> Henry Sumner Maine (1822-1888) – brytyjski romanista, socjolog prawa i antropolog. Wykładał prawo rzymskie w Cambridge University, a następnie został członkiem brytyjskiego aparatu urzędniczego w Indiach. Uczestniczył w pracach nad skodyfikowaniem prawa indyjskiego. Był wykładowcą w University of Calcutta. Po powrocie na wyspy brytyjskie w 1869 r. wykładał na uniwersytetach w Oksfordzie i Cambridge. Zwolennik i propagator teorii ewolucjonizmu prawnego. Jego najważniejszą pracą pozostaje *Ancient Law*, London 1861. Tylko za życia autora doczekała się ona dwudziestu wydań.

<sup>5</sup> Pełna nazwa: College of the Souls of All the Faithful Departed (Kolegium Dusz Wszystkich Wiernych Zmarłych). Założyli je w roku 1438 król Henryk VI oraz arcybiskup Canterbury Henryk Chichele w intencji zbawienia dusz Anglików poległych w wojnie stuletniej. To jedyne oksfordzkie kolegium skupiające jedynie pracowników naukowych. Przynależność do niego stanowi jedno z największych wyróżnień w świecie nauki.

Londynu. Chciałem bowiem zbadać spuściznę Henry’ego Maine’a z Oddziału Zbiorów Specjalnych w British Library w Londynie. Po drugie właśnie w All Souls College mieszkał w XIX w. badacz sanskrytu Friedrich Max Müller<sup>6</sup>. Niektóre jego pomysły stały się inspiracją dla Maine’a. Metodologia zastosowana w *Ancient Law* jest tą samą, którą wykorzystał Müller w swojej monografii poświęconej indoeuropejskiej rodzinie językowej. Chciałem przyrzeć się temu, jak dalece jego studia nad indo-europejską rodziną językową wpłynęły na kształt *Ancient Law*.

MJ: A czy miałeś okazję uczestniczyć w zajęciach uniwersyteckich z prawa rzymskiego? A może sam prowadziłeś coś dla studentów?

PP: Nie. Tamtejszy *regius professor*, Wolfgang Ernst<sup>7</sup>, pytał mnie, czy nie miałbym na to ochoty. Odpowiedziałem: „uprzejmie dziękuję, ale chciałbym skupić się na pracy” (śmiech). Wracając do All Souls, tamtejszy klimat wiele mi dał. Codziennie podczas lunchu i kolacji wiele rozmawialiśmy w pogodnej atmosferze. Spędziłem więc relaksujący rok poświęcony badaniom i rozmyślaniom nad prawem rzymskim. Nie tylko zresztą nad nim. Moim stałym rozmówcą był znawca prawa angielskiego Timothy Endicott<sup>8</sup> – również członek All Souls. Ponieważ reprezentowałem dosyć „egzotyczną” i budzącą zaciekawienie dyscyplinę, zagadywali mnie ludzie zajmujący się najprzeróżniejszymi zagadnieniami, jak na przykład Andrew Willson<sup>9</sup>, archeolog. Byli też socjologowie prawa, kręcili się jacyś Francuzi, byli astrofizycy, matematycy. Panował totalnie interdyscyplinarny i kosmopolityczny klimat.

MJ: Odnoszę wrażenie, że w Polsce wiele osób (niekoniecznie prawników) mających za sobą wiele lat pracy odczuwa pewien rodzaj

---

<sup>6</sup> Friedrich Max Müller (1823-1900) – niemiecki filolog, orientalista, indolog oraz religioznawca. Popularyzator wiedzy o kulturze indyjskiej. Pierwszy w historii Oksfordu profesor teologii porównawczej. Członek All Souls College.

<sup>7</sup> Wolfgang Ernst – niemiecki romanista. Od roku 2015 profesor prawa cywilnego na uniwersytecie oksfordzkim, gdzie zastąpił Boudewijna Sirksa.

<sup>8</sup> Timothy Endicott – angielski prawnik. Specjalizuje się w badaniach nad prawem konstytucyjnym oraz językiem prawniczym. Wykładowca prawa angielskiego na uniwersytecie oksfordzkim.

<sup>9</sup> Andrew Wilson – brytyjski archeolog. Dyrektor The School of Archaeology na uniwersytecie oksfordzkim.

samotności. Ludzie ci szukają jakiegoś pewnego i mocnego oparcia, więc kierują swój wzrok na prawo rzymskie.

PP: Doskonale ich rozumiem. Nie chcę zabrzmieć, jak jakiś nerd, ale lubię czytać Digesta. Niekiedy wybieram jakiś przypadkowy tytuł, którego nie znałem wcześniej, i czytam. Te teksty pobudzają wyobraźnię i zmuszają do innego myślenia o pewnych sprawach. Czasami wynikiem takiej spontanicznej lektury jest artykuł, a często referat przedstawiony na konferencji lub seminarium. Stale zadziwia mnie, jak wiele życia jest w tych tekstach. To wspaniałe źródło do poznawania nie tylko wiedzy prawniczej.

MJ: Dobrze, że są przekłady. Nie zawsze doskonałe, ale są.

PP: To odwieczny problem, który ujawnił się między innymi podczas prac nad tłumaczeniem Digestów na język angielski. Barry Nicholas<sup>10</sup> był profesorem prawa porównawczego w Oksfordzie, a Alan Watson<sup>11</sup> pracował z nim nad tym projektem. Razem kompletowali zespół, który zajął się potem przekładem. Gotowe dzieło spotkało się ze sporą krytyką z powodu niespójności. Niektóre wyrażenia (np. *pater familias*) pozostawiono po łacinie, inne przełożono. Nie przyjęto żadnego modelu, na co wpływ miał brak komunikacji między członkami zespołu. Wyjaśnienie Alana brzmiało: to Barry był odpowiedzialny za redakcyjne opracowanie poszczególnych części. Otrzymał od autorów ich fragmenty, ale nie tylko nie wykonał swojej pracy, lecz także zwlekał zbyt długo z przekazaniem mu całości, więc i ostatecznie zabrakło czasu, by wygładzić całość.

MJ: Logiczne wyjaśnienie...

PP: Powiedzmy, że „częściowo” być może nawet prawdziwe... (śmiech). Prawda jest jednak taka, że w tamtym czasie Barry Nicholas był już bardzo chory. Przepuszczalnie nie miał już siły. Zmarł wkrótce

---

<sup>10</sup> Barry Nicholas (1919-2002) – brytyjski romanista. Autor popularnego podręcznika *Introduction to Roman Law*, Oxford 1969.

<sup>11</sup> Alan Watson (1933-2018) – szkocki romanista i historyk prawa. Badał także relacje pomiędzy religią i prawem. Wykładał na uniwersytetach w Oksfordzie, Glasgow, po czym rozpoczął pracę na University of Georgia School of Law, a w latach 1968-1981 dojeżdżał z wykładami do Edinburgh University School of Law. W 2005 r. Uniwersytet w Belgradzie powołał do życia Alan Watson Foundation. Autor ponad stu książek i artykułów naukowych przetłumaczonych na wiele języków.

po tym, jak projekt udało się doprowadzić do końca. Patrząc na to wszystko z innej strony, uważam, że to nadal bardzo dobra publikacja. Oczywiście, czytelnikowi rzuca się w oczy niekonsekwencja, z jaką poszczególni tłumacze odnoszą się do terminów łacińskich, ale to szczegół. Mamy materiał do pracy.

MJ: Są jakieś inne angielskie przekłady?

PP: Owszem i zdarza mi się również z nich korzystać. W przypadku niektórych ksiąg wspaniałą robotę wykonał Charles Henry Monro<sup>12</sup> w Cambridge. Jego przekład może dziś uchodzić za odrobinę antykwaryczny w stylu (być może przydałoby się jego lekkie uwspółcześnienie), ale jest niesłychanie dokładny. Słyszałem, że obecnie trwają prace nad angielskim tłumaczeniem Kodeksu Teodozjusza. Robią to ci sami ludzie, którzy przełożyli Kodeks Justyniana.

MJ: Amerykanie.

PP: Tak, Amerykanie... (westchnienie). Nie wiem, jak daleko udało im się zajść.

MJ: To bardzo ciekawe. Kilka lat temu Polacy doczekali się pierwszego w historii pełnego przekładu Digestów<sup>13</sup>. Koordynator tego projektu, Tomasz Palmirski<sup>14</sup>, znalazł się w tym samym położeniu, w którym był kiedyś Alan Watson. Myślę, że odbiór tej publikacji jest podobny. Kiedy ją otwieram, zdarza mi się, że po kilku sekundach zaczynam na głos klócić się z książką. Jestem wdzięczny za te emocje, bo mnie

---

<sup>12</sup> Charles Henry Monro (1835-1908) – angielski prawnik i działacz społeczny. Wykładowca prawa na uniwersytecie w Cambridge. Jako zdolny lingwista Monro wiele czasu poświęcał na sporządzanie przekładów. Początkowo stopniowo ogłaszał angielskie wersje odrębnych tytułów z justyniańskich Digestów: *'Locatio conductio'*, Cambridge 1891; *'De furtis, Ad legem Aquiliam'*, Cambridge 1896; *'De Acquirendo Dominio'*, Cambridge 1900, *'Pro socio'*, Cambridge 1902. Jego ambicją było przełożenie całości Digestów. Pracę udało się zrealizować w trzech czwartych. Gotowe materiały zebrano w dwóch tomach. Por. *The Digest of Justinian*, transl. CH.H. MONRO, I-II, Cambridge 1904-1908.

<sup>13</sup> Zob. *'Digesta Iustiniani': tekst i przekład*, red. T. PALMIRSKI, I-VII.2, Kraków 2013-1017.

<sup>14</sup> Tomasz Palmirski – polski romanista. Pomysłodawca i koordynator projektu, za sprawą którego polski czytelnik po raz pierwszy w historii otrzymał kompletny przekład justyniańskich Digestów.

inspirują. Napędzają do głowy nowe pomysły. Nie byłoby ich, gdyby nie ten przekład. Zresztą już się cieszę na kolejne wrażenia, bo ma być kolejne wydanie. Poprawione.

PP: Tłumaczenie jest trudne. *Traduttore traditore*, do dziś mawiają Włosi. Nie zdarza się, by wszyscy czytelnicy zgadzali się z każdym słowem, które pojawia się w przekładzie.

MJ: Czasy jednak są takie, że bez przekładów ani rusz.

PP: Oczywiście! Nie można zakładać, że wszyscy dysponują tą samą wiedzą lub narzucać taki obowiązek. Myślę zwłaszcza o studentach i doktorantach. A przecież ich uwagi formułowane w oparciu o pracę wyłącznie na przekładach są często znakomite, bo ludzie ci doskonale rozumieją sens antycznego przekazu. Korzystanie z przekładów w pracy naukowej nie zawsze obniża jej wartość. Badacze prawa europejskiego posługują się bez przerwy tłumaczeniami i nikt nie robi z tego problemu. Nikt nie wymaga od nich, by znali języki wszystkich krajów wchodzących w skład wspólnoty. To było nedorzeczne! Zresztą, dzieje wydawania Digestów to jedno. Nie mniej ciekawa jest sprawa edycji łacińskich wersji tego zbioru. Gdzieś czytałem o okolicznościach powstawania dzieła, pod którym jako wydawcy podpisali się Theodor Mommsen<sup>15</sup> i Paul Krüger<sup>16</sup>. Ten ostatni wykonał tytaniczną pracę. Kiedy Mommsen o tym usłyszał, jako uczony stojący wyżej od niego w uniwersyteckiej i naukowej hierarchii zażądał wydania wszystkiego, co dotychczas udało się zrobić...

MJ: I Krüger to zrobił...?

PP: Podobno zrobił. Z tego właśnie powodu na okładce widnieje znajomy duet: Mommsen – Krüger. Złośliwi mówili wtedy, że byłoby

---

<sup>15</sup> Theodor Mommsen (1817-1903) – historyk, poeta oraz prawnik niemiecki. Laureat Nagrody Nobla. Autor m.in. pomnikowych w świecie romanistycznym monografii *Römisches Staatsrecht*, I-II, Leipzig 1871-1876; III, Leipzig 1887-1888 oraz *Römisches Strafrecht*, Berlin 1899. Wydawca źródeł oraz twórca wielu koncepcji, które zmieniły perspektywy i metody badań nad prawem rzymskim w XIX i w pierwszej połowie XX w.

<sup>16</sup> Paul Krüger (1840-1926) – niemiecki romanista. Wykładowca prawa rzymskiego w Innsbrucku, Królewcu i Bonn. Wydawca źródeł prawa rzymskiego.

sprawiedliwie, gdyby jedno z tych nazwisk zniknęło. Nie wiem, ile prawdy jest w tej opowieści, ale nie byłbym zdziwiony...

MJ: A co z innymi źródłami?

PP: Bardzo ciekawi mnie antyczna praktyka prawna. Oczywiście, do naszych czasów przetrwały okruchy, które nie mogą się równać z ilością materiału współczesnego. Rzucają one jednak światło na zjawiska, które zawsze nas zastanawiały. Spójrzmy na przykład na wspaniałe zbiór tłumaczeń Campbella<sup>17</sup> pt. *The Writings of the Roman Land Surveyors*<sup>18</sup>. To skomplikowane teksty, trudne do przełożenia. Kiedy jednak je czytasz, zdajesz sobie sprawę, że tłumacz był doskonale zorientowany w zagadnieniach z zakresu rzymskiego prawa rzeczowego. Campbell odnosi się wielokrotnie do rozwiązań prawnych. Pisze na przykład o tym, jak trudno było implementować niektóre interdykty na prowincjach. Umieszcza swe rozważania na tle lokalnych uwarunkowań (na przykład brak wody w Afryce). Wydaje mi się, że ostatnich latach zachwiały nam się nieco proporcje. Sporo przyglądamy się teorii, a nie poświęcamy wystarczająco dużo uwagi praktyce.

MJ: Mam wrażenie, że ostatnio najuważniej przyglądamy się chyba polityce... Niekiedy sam zachwycom się odwołaniami polityków do prawa rzymskiego.

PP: Posługiwanie się historycznymi analogiami w dyskursie publicznym niesie za sobą pewne ryzyko. Nasz były premier, Borys Johnson<sup>19</sup>, w swej mowie pożegnalnej porównał się do Cyncynata<sup>20</sup>. Nie jestem przekonany, że wystarczająco dobrze poznał jego dzieje, by rozumieć,

---

<sup>17</sup> Brian Campbell – irlandzki historyk starożytności.

<sup>18</sup> B. CAMPBELL, *The Writings of the Roman Land Surveyors: Introduction, Text, Translation and Commentary*, London 2000.

<sup>19</sup> Borys Johnson – brytyjski polityk, członek Partii Konserwatywnej. W latach 2019-2022 premier Wielkiej Brytanii.

<sup>20</sup> Lucjusz Kwinkcjusz Cyncynat (V w. p.n.e.) – rzymski arystokrata i polityk, konsul w roku 460 p.n.e. W rzymskiej historiografii jego sylwetka wielokrotnie stylizowana była na archetyp cnót obywatelskich. Z pokolenia na pokolenie powtarzano sobie opowieść o tym, że kiedy na potrzeby działań wojennych prowadzonych przeciw Ekwom senat powierzył mu urząd dyktatora, Cyncynat właśnie orał pole. Po pokonaniu wroga i odbyciu tryumfu natychmiast jednak zrzekł się urzędu i powrócił do zajęć gospodarskich.

jakie implikacje niesie tego rodzaju zestawienie. Jeżeli dobrze pamiętam, Cyncynat był nieprzejednanym wrogiem plebsu. Chociaż kto wie? Może w ten sposób Johnson nawiązał do tematyki „klasowej” w Wielkiej Brytanii? (śmiejch).

MJ: Swego czasu głośno było o Miedwiediewie<sup>21</sup>, którego niektórzy nasi koledzy sławili jako jednego z nas. Mam nadzieję, że obecnie chociaż trochę się tego wstydzą...

PP: Stereotypy to trudny przeciwnik... Świetną książkę zatytułowaną *People's History of Classics*<sup>22</sup> napisała Edith Hall<sup>23</sup>. Opowiada tam między innymi o nauczaniu przedmiotów klasycznych w Wielkiej Brytanii w XX w. oraz o stereotypie mówiącym o tym, że są one zarezerwowane dla przedstawicieli klas wyższych, którzy przyswajają je „potajemnie” w drogich prywatnych szkołach. Ta nieprawdziwa klisza umieściła klasykę na płaszczyźnie dyskusji klasowych. Autorka wykazała, że przedmiotów klasycznych nauczano w bardzo odległych zakątkach kraju, a ludzie tzw. niskiego pochodzenia bardzo przyczynili się do ich popularyzacji. Podobne rozważania podjął w *Classical Caledonia*<sup>24</sup> Alan Montgomery<sup>25</sup>. Pokazał w niej, jak w XIX w. posługiwano się rzymskimi analogiami, na przykład jak je rozumieli przedstawiciele szkockiego oświecenia. Uważam, że w tych sprawach zawsze należy zachowywać wyjątkową czujność, ponieważ granica pomiędzy kulturą i polityką niekiedy jest właściwie niedostrzegalna. Zdarza się więc, że ktoś znany posłuży się pewnym konstruktem, a potem ludzie powtarzają bzdury lub półprawdy, nie wiedząc właściwie, o czym mówią. Zwłaszcza kiedy słyszę o „zachodnich wartościach”, nie wiem, czy jestem bardziej przestraszony czy zdenerwowany. W tym kontekście wszelkie analogie nie są ryzykowne. Są niebezpieczne.

MJ: Co ciekawego jeszcze dzieje się w Edynburgu?

<sup>21</sup> Dmitrij Miedwiediew (ur. 1965) – rosyjski polityk, zbrodniarz wojenny.

<sup>22</sup> E. HALL, *People's History of Classics*, London 2020.

<sup>23</sup> Edith Hall (ur. 1959) – brytyjska archeolożka klasyczna.

<sup>24</sup> A. MONTGOMERY, *Classical Caledonia: Roman History and Myth in Eighteenth-Century Scotland*, Edinburg 2022.

<sup>25</sup> Alan Montgomery – szkocki historyk.

PS: W maju przyszłego roku planujemy zorganizowanie konferencji poświęconej *ius gentium*. To jedna z moich najnowszych naukowych obsesji (śmiech). Wielu mówiło i pisało dotychczas na ten temat, ale niewielu było w stanie wyjaśnić, czym właściwie *ius gentium* jest. Chcemy się przyjrzeć prezentowanym poglądom i dokonać ich weryfikacji. Interesuje nas, w jaki sposób ten koncept się zmieniał na przestrzeni wieków.

MJ: Izydor stworzył ciekawą definicję<sup>26</sup>. Interesujące wizje na ten temat znaleźć można również w monografii *Nomos ziemi* Carla Schmitta<sup>27</sup>. Nie przepadam za tym autorem jako za osobą, ale uwielbiam jego sposób narracji.

PP: Właśnie dlatego chcemy się tym zająć teraz! Zamierzamy się odnieść również do dyskusji toczonych na gruncie prawa międzynarodowego. Tym bardziej, że wielu specjalistów od prawa międzynarodowego buduje swoją wizję *ius gentium* w oparciu o dziewiętnastowieczne koncepcje. Tymczasem sporo twierdzeń ówczesnych romanistów już dawno temu uległo dezaktualizacji.

MJ: To ciekawe. W Polsce środowiska romanistów i „internacjonalistów” nie komunikują się ze sobą zbyt intensywnie.

PP: Również mamy z tym problem. Czuję się szczęściarzem, gdyż mam kolegę, który zajmuje się prawem międzynarodowym i interesuje się Grocjuszem oraz historią prawa. Możemy więc rozmawiać. Toczmy fantastyczne debaty, a potem biorę do ręki podręczniki do prawa międzynarodowego, otwieram część poświęconą historii i atakuję mnie dziwne teorie na temat *ius gentium* (śmiech)...

---

<sup>26</sup> Isid., *Etym.* 5,6,1: „Prawem narodów jest osiedlanie się, budowa domów, fortyfikowanie, prowadzenie wojen, zasady dotyczące jeńców, niewoli, prawa powrotu, traktaty pokojowe, rozejmy, zapewnienie nietykalności ambasadorów, zakaz małżeństw z cudzoziemcami. Dlatego zaś zwie się je prawem narodów, gdyż niemal wszystkie narody się nim posługują” (*Ius gentium est sedium occupatio, aedificatio, munitio, bella, captivitates, servitutes, postliminia, foedera pacis, indutiae, legatorum non violandorum religio, conubia inter alienigenas prohibita. Et inde ius gentium, quia eo iure omnes fere gentes utuntur*). Przekład za: Izydor z Sewilli. *O prawach*, oprac. A. DĘBIŃSKI, M. JOŃCA, Lublin 2021, s. 38-41.

<sup>27</sup> C. SCHMITT, *Nomos ziemi w prawie międzynarodowym ius publicum Europaicum*, Warszawa 2019, s. 82-84.

MJ: Odnoszę wrażenie, że koncepcja *ius gentium* odziedziczona po Rzymianach utrzymała się tak długo, gdyż długo utrzymywał się kolonialny sposób postrzegania świata.

PP: Zgadzam się. Polecam prace Bieniamina Straumanna<sup>28</sup>. Realizuje obecnie projekt *The Just City: The Ciceronian Conception of Justice and Its Reception in the West* na uniwersytecie w Zurychu oraz wykłada filologię klasyczną w Nowym Jorku. Napisał świetne studia na temat rozumienia *ius gentium* w doktrynie wczesnonowożytnej oraz o tym, jak pojęcie to rozumiał Grocjusz<sup>29</sup>. Sporo pisze na temat źródeł rzymskich.

MJ: Wszystko to jest bardzo ciekawe! Dla nas ta tematyka jest interesująca również dlatego, że kiedy Polska odzyskała niepodległość w 1918 r., powołano się na mocno utrwaloną w prawie międzynarodowym koncepcję *ius postliminii*<sup>30</sup>.

PP: Och, to kolejny fascynujący temat!

MJ: Można powiedzieć, że stosunek niektórych badaczy prawa międzynarodowego do naszej dyscypliny w sposób namacalny przypomina nam o tym, że nie jesteśmy najważniejsi (śmiech).

PP: Ale mamy swoje miejsce na intelektualnej mapie świata i jest to miejsce ważne. Posiadamy też dobry PR. Wielu uczonych reprezentujących inne dyscypliny dostrzega wagę tego, co robimy. Ponieważ jednak są i tacy, którzy nie mają o nas najlepszego zdania, warto im od czasu do czasu o sobie przypomnieć.

MJ: Robimy, co w naszej mocy. W Szczecinie ukazuje się skromny, ale opiniotwórczy magazyn *In Gremio*. Jego adresatami są osoby reprezentujące środowisko prawnicze na Zachodnim Pomorzu i nie tylko. Często publikują teksty poświęcone prawu rzymskiemu, ponieważ chcą. Uważam, że to po pierwsze bardzo miłe, a po drugie ważne.

---

<sup>28</sup> Bieniamin Straumann – szwajcarski historyk starożytności i historyk idei.

<sup>29</sup> B. STRAUMANN, *Hugo Grotius und die Antike: römisches Recht und römische Ethik im frühneuzeitlichen Naturrecht*, Baden-Baden 2007; IDEM, *Roman Law in the State of Nature. The Classical Foundations of Hugo Grotius' Natural Law*, Cambridge 2015.

<sup>30</sup> Por. M. JOŃCA, *Prawo rzymskie. 'Mirabilia'*, Warszawa 2020, s. 277-283. Zob. też J. GAWENDA, *Legalizm polski w świetle prawa publicznego*, Łomianki 2021, s. 155-158.

PP: U nas działa to podobnie. Mamy grupę mailingową, która nazywa się *Scottisch Legal News*. Regularnie pojawiają się tam stare i nowe zagadnienia, w których jakąś rolę odgrywa prawo rzymskie. Ludzie zwracają się wtedy do mnie z prośbą o opinię. „Co mógłbyś nam o tym powiedzieć” czytam często (śmiech). Niektórzy z Twoich polskich znajomych świetnie sobie dają radę na Twitterze. Anna Tarwacka<sup>31</sup> robi niesamowite rzeczy!<sup>32</sup> Ponieważ posługuje się łaciną, jestem w stanie ją zrozumieć. To świetny sposób, by dotrzeć do odbiorców. Sam też jestem na Twitterze. Można mnie tam znaleźć jako... *Sententiae Pauli...*<sup>33</sup> (śmiech)

MJ: Muszę pomyśleć o Twitterze...

PP: Koniecznie!

MJ: Serdeczne dzięki za rozmowę.

---

<sup>31</sup> Anna Tarwacka – polska romanistka i filolożka klasyczna. W bieżących badaniach skupia się na lokalizowaniu śladów prawa rzymskiego w antycznych tekstach literackich. Autorka monografii: *Romans and Pirates. Legal Perspective*, Warszawa 2009; *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012; *Obrócić prawo w żart. Instytucje prawne w zbiorze dowcipów ‘Philogelos’*, Warszawa 2016; *European Legal Culture through the Prism of Jokes. The Example of ‘Philogelos’*; Wrocław 2018; *Cenzor w sypialni. Urzędnicza kontrola moralności w życiu rodzinnym Rzymian okresu republiki*, Warszawa 2021.

<sup>32</sup> Profesor Tarwacka prowadzi w mediach społecznościowych (*facebook, youtube*) blog „Rzymianie i prawo”. Poza wykładami umieszcza tam opatrzone łacińskimi komentarzami animacje obrazujące kazusy rozpatrywane przez rzymskich jurystów.

<sup>33</sup> <https://twitter.com/sententiae pauli>.